

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

5 I 1992

Nr 1 (1533) Rok XXXIV

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

W SPRAWIE JUGOSŁAWII

Jacques Chirac, mer Paryża, były premier, przywódca gaullistowskiego stronnictwa RPR stanowczo potępia bierność, jaką Zachodnia Europa wykazała w sprawie jugosłowiańskiej. Zdaniem Chiraca nie można całkowicie wykluczyć, iż równie groźne problemy wyłonią się w niedalekiej przyszłości na terenie tych czy innych republik ZSRR. Wszak nie brak tam już teraz różnych niepokojących napięć i sporów etnicznych. Na gruzach komunistycznego imperium nie wytworzyły się jeszcze struktury gwarantujące pokój. Wręcz przeciwnie, zapanowała pustka strategiczna. Ze słów przywódcy gaullistów jasno wynika, iż Zachodnia Europa, w imię własnego bezpieczeństwa winna czynnie przeciwdziałać potęgowaniu się chaosu. Gdy chodzi o Jugosławię, Chirac proponuje, by zastosować embargo na dostawy ropy naftowej. Wiadomo, że posiadane przez Jugosławię zapasy ropy wystarczą tylko na kilka dni. Poza tym pozbawione paliwa pędne czołgi byłyby unieruchomione. Chirac wystosował już listy do przywódców europejskich stronnictw liberalnych, wzywając ich do wspólnych działań mających na celu doprowadzenie do tego rodzaju energicznych posunięć Europy Zachodniej. Posunięć zdolnych przeciwstawić się rozlewowi krwi w Jugosławii. Warto też przypomnieć, iż Chirac nie od dziś jest bardzo świadom specyficznej, dużej roli jaką Francja winna odgrywać w Europie. W owej Europie od Atlantyku do Uralu, której narodziny, przed laty już, przewidywał Generał de Gaulle. W dniu pierwszym marca 1988 roku Jacques Chirac, wówczas premier Francji, nawiązał do słów katolickiego pisarza Bernanosa, iż powołaniem Francji jest nieść posłanie wolności i godności, przeciwstawiać się przemocy, nietolerancji, i czysto merkantylnemu podejściu do życia. Jak słyhać obecnie w Europie Środkowo-Wschodniej i Wschodniej zainteresowanie budzi Konstytucja V Republiki i gaullistowskie koncepcje ustrojowe. System dający wybranemu w powszechnym głosowaniu prezydentowi rozległe uprawnienia. Pod uwagę bierze się możliwość wizyty Chiraca (w czasie najbliższych miesięcy) na Węgrzech oraz w Republice Czeskiej i Słowackiej. Pamiętajmy również, iż na rok 1992 przypada 25



Fot. St. Fredro-Boniecki

rocznica oficjalnej podróży Generała de Gaulle'a do Polski, podróży w czasie której Generał powiedział zwracając się do Polaków słynne słowa - *Wy którzy jesteście wielkim narodem, wielką cywilizacją patrzcie wyżej, patrzcie dalej. Rozumiecie na pewno co chcę przez to powiedzieć*. Niewątpliwie rocznica ta stwarza okazję do podkreślenia starej przyjaźni polsko-francuskiej. No i jeszcze jedno. Jak wiadomo de Gaulle był bardzo przywiązany do Warszawy, gdzie przebywał będąc młodym oficerem przydzielonym do francuskiej misji wojskowej w Polsce. Miejmy nadzieję, że teraz za sprawą Chiraca, mera Paryża i przywódcy gaullistów, dojdzie do zacieśnienia współpracy tych dwu stolic.

Maciej DZIERŻYKRAJ-MORAWSKI

FAKTY I WYDARZENIA

□ Nowo tworzony Rząd Jana Olszewskiego może okazać się mniej stabilny niż to przewidywano. Politycy Kongresu Liberalno-Demokratycznego zdecydowali się opuścić rządzącą koalicję. Opuśczenie "piątki" przez Liberalów jest spowodowane różnicami, które dotyczą podejścia do reform gospodarczych.

□ Posłowie KPN zażądali postawienia przed Trybunałem Stanu członków utworzonej w 1981 r. Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

□ Zlikwidowano karną jednostkę wojskową w Orzyszu. Przez 20 lat przewinęło się przez nią 30 tys. żołnierzy.

□ Prezydenci 9 największych miast polskich podpisali "porozumienie o współdziałaniu". Stawia sobie ono na celu reprezentowanie interesów miast wobec Państwa.

□ Do protestów na tle płacowym doszło wśród pracowników służby zdrowia, hutników z Krakowa, transportowców i strażaków.

□ Blisko 2 tys. Polaków jest zarażonych wirusem HIV.

□ Doszło do oddzielenia Poczty Polskiej od Telekomunikacji. Poczta pozostaje przedsiębiorstwem państwowym, zaś druga firma - spółką Skarbu Państwa. Rentowna Telekomunikacja będzie, póki co, dopłacała do deficytowej Poczty.

□ Kłopoty z obcokrajowcami. W Krakowie grupa Łotyszów pobiła bestialsko Wietnamki. W kraju 366 obcokrajowców otrzymało status uchodźcy politycznego, 80 osób czeka na decyzję, 30 osobom odmówiono.

□ Swoją działalność zainaugurowała Szkoła Liderów Katolickich.

□ Jak za dawnych lat, pierwszy atak zimy... zaskoczył służby komunalne. Spóźniały się pociągi, część dróg była nieprzejezdna.

□ Po losowaniu grup eliminacyjnych piłkarskich mistrzostw świata okazuje się, że Polska będzie walczyła o awans do finałów z Anglią, Holandią, Norwegią, Turcją i San Marino. Awansują dwie drużyny.

2.01.1699 - Pokój w Karłowicach z Turcją, odzyskanie przez Rzeczpospolitą Ukrainy i Podola z Kamieńcem.

2.01.1939 - Śmierć Romana Dmowskiego, przywódcy obozu narodowego.

4.01.1940 - Umowa polsko-francuska o tworzeniu wojska polskiego we Francji.

9.01.1797 - Utworzenie przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego legionów polskich we Włoszech.

16.01.1826 - W Szostakowie nad Bugiem urodził się Romuald Traugutt.

20.01.1320 - Koronacja Władysława Łokietka na króla Polski.

21.01.1982 - Utworzenie Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom internowanym oraz ich rodzinom.

22.01.1863 - Wybuch powstania styczniowego.

23.01.1793 - II rozbiór Polski.

25.01.1831 - Detronizacja cara Mikołaja I, króla polskiego.

Warszawa, dnia 27/28 lutego 1982

Kochany mój,

(...) Prymas utworzył komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom. Mają tam ewidencję internowanych i aresztowanych. Przygotowują paczki i zawożą do obozów (...). Ludzie znoszą, co mają, do kościoła św. Marcina na Piwnej. Tam przygarnęły komitet w swym Klasztorze Siostry Franciszki, te z Lasek (...). Ta praca jest wspaniała. Daje poczucie przydatności. Świadomość, że się naprawdę pomaga ludziom, że nie jesteśmy tacy najgorsi. Ciągłe dowody, że może jednak wszyscy nie sparszywiejemy. Dziś odwiedziło nas sporo zwolnionych z obozów internowania. Przychodzą do ewidencji, aby podziękować i aby ich nazwiska wykreślić z grona internowanych. Obcy ludzie całują nas jak bliskich i ściskają dłońie serdecznie, gorąco. Bronię się przed rozpaczą i wzruszeniem. Dziś był taki młyn, że nóg nie czuję, ale to radość! Pomoc jest prawdziwa i dla nich, i dla rodzin (...). Są porau-, prawne, lekarskie. Czasem ludzie przychodzą też tylko po to, żeby porozmawiać, doznać pociechy, otuchy. Najbardziej wzruszają starzy ludzie lub małe dzieci, które przynoszą tobołeczki, paczuszki i paki. Mała dziewczuszka przyniosła dziś swoją ukochaną lalkę i powiedziała: "To dla dziewczynki, która nie ma w domu tatusia". Starzy - a to słoiczek miodu, a to cztery paczki papierosów, a to kartkę na mięso. Inni, znęcani nieobecnością bliskich, przynoszą podania o interwencję do Prymasa, do Sekretariatu Episkopatu Polski (i do wiadomości Marszałka Sejmu, Ministra Spraw Wewnętrznych i innych). Lekarze (dr Korczak, matka Basi Czarneckiej, dr Obrowska, dr Tymowska, dr Wolakowa i inni) jeżdżą z Hanią Trzeciakowską, Mają Komorowską, Krysią Piątkowską, Stasiem Czartoryskim do obozów i aresztów od Braniewa po Uherce, po całej Polsce, w chłód i deszcz, tłuką się półciężarówką, nocując gdzie popadnie. Te "wizyty" w "internatach", rozmowy z naczelnikami tzw. zakładów karnych, szarpiają ich nerwy, ale cóż za radość, gdy uda się im zostawić paczki i uzyskać u władz więziennych jakieś ulgi dla więźniów. Gdyby nie było Komitetu, ludzie ginęliby w osamotnieniu i poczuciu bezradności. My pomagamy tylko internowanym, uwięzionym i ich rodzinom, ale czasem nędza ludzka jest tak oczywista lub po sprawdzeniu prawdziwa, że i zwykłym ludziom z "wolności", gdy są w potrzebie, pomagamy (...). Całuję, Synku najukochańszy. Pisałam w pośpiechu, gdyż chciałam jak najwięcej Ci przekazać, bo nadarza się okazja wysłania do Ciebie listu. Anię uściskaj. Myślę o Was.

Matka

Helena Komorowska - poetka, tłumaczka literatury, znana dziennikarka radiowa. W stanie wojennym nie poddała się weryfikacji. Pracowała w Prymasowskim Komitecie. W 1989 r. nakładem Fundacji Jana Pawła II ukazała się jej książka "Musisz wiedzieć. Listy z Polski 1980-1986", stanowiąca zbiór osobistych listów do Syna, przebywającego w Szwecji. Z tego tomu pochodzą cytowane fragmenty.



LITURGIA SŁOWA

OBJAWIENIE PAŃSKIE

NIEDZIELA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Iz 60, 1-6

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Powstań, świeć, Jeruzalem, bo przyszło twe światło i chwała Pana rozblyska nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu. Podnieś oczy wokoło i popatrz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie. Twoi synowie przychodzą z daleka, na rękach niesione twe córki. Wtedy zobaczysz i promienieć będziesz, zdrzą i rozszerzy się twoje serce, bo do ciebie napłyną bogactwa zamorskie, zasoby narodów przyjdą ku tobie. Zaleje cię mnogość wielbłądów, dromadery z Madianu i z Efy. Wszyscy oni przybędą ze Saby, ofiarują złoto i kadzidło, nucąc radośnie hymny na cześć Pana.



DRUGIE CZYTANIE

Ef 3, 2-3a, 5-6

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Efezjan

Bracia:

Przecież słyszeliście o udzieleniu przez Boga łaski danej mi dla was, że mianowicie przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica. Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię.

EWANGELIA

Mt 2, 1-12

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Gdy Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania Króla Heroda, oto

Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: *Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzelśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon.* Skoro usłyszał to król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima.

Zebral więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: *W Betlejem judzkim, bo tak napisał prorok: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgola najluchsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela.* Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: *Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon.* Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę.

A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do ojczyzny.

TAJEMNICA W OBRAZACH. Historia z królami jest zupełnie nieprawdopodobna. My tak w gwiazdy nie wierzymy. W jaki sposób zresztą mogli oni zidentyfikować jedną gwiazdę jako gwiazdę Króla Żydowskiego? Jak to się stało, że wiedzieli, iż jakiś naród żydowski istnieje? I czy trzeba było, by wyruszać w drogę przy okazji każdego królewskiego narodzin? Bez wątplenia św. Mateusz ilustruje tu 60 rozdział Księgi Izajasza, którą interpretuje w świetle tego, co dzieło się w pierwszych wspólnotach: wejście *narodów* do dziedzictwa Izraela (2 czytanie). Znajdziemy tu wszystko: przyjęcie Ewangelii przez pogan, odrzucenie jej przez wielkich narodu wybranego, wypełnienie proroctw i nawet zapowiedź paschalną - Herod i Jerozolima trzęsą się z niepewności. Wyzwolą się z lęku zabijając *nowo narodzonych*, tak jak faraon w czasach egipskich. I oto stajemy przed nowym exodusem.

PIERWSZEŃSTWO DLA POGAN. Oto symbolika światła, które wschodzi na Wschodzie. Poza metaforą pragnie się nam przekazać, że Chrystus - światłość świata - jest rozpoznany najpierw przez pogan. Herod i Jerozolima, będący w posiadaniu Księgi, nie wychodzą poza proroctwo. Jedynie obcy uświadamiają sobie jego wypełnienie. Pierwsi w porządku objawienia (Izrael), stają się ostatnimi. Izrael jest depozytariuszem skarbu nie dla siebie, ale dla całego świata. Cały świat musi uczestniczyć w tym dziedzictwie, aby Izrael mógł odkryć jego wartość, jego uniwersalne znaczenia. Św.

Paweł mówi, że dostęp do uniwersalności, pojednanie żyda i poganina, stanie się jednym narodem - to będzie powstanie z martwych (Rz 11,15). To znaczy na końcu historii, przy drugim przyjściu Chrystusa.

UKRYTA TAJEMNICA. (2 czyt.) Tajemnica ta zbiega się z linią ludzkości. Punktem wyjścia jest zanegowanie miłości, to znaczy zanegowanie samego Boga, a to prowadzi go grzęźnięcia w przemoc braterskich walk (Rdz 4,6,13...). Ta przemoc, która prowadzi do wyniszczenia narodu ludzkiego, jest przedstawiona w Biblii na przykładzie śmiertelnego konfliktu żyd-poganin i jest streszczeniem wszelkich konfliktów z przeszłości, terażniejszości i przyszłości. Ukryta tajemnica polega na tym, że Bóg przychodzi, aby podążać ludzkimi drogami, usianymi przemocą i prowadzić do jedności. Wszystko to dokona się w ostatecznej przemoc, jaka zostanie skierowana przeciwko Pierworodnemu, Jedynemu. Dlaczego tajemnica ta do tego momentu nie zostaje wyjawiona? Dlatego, że maskowała ją przemoc. Ci, którzy rozpoznali Chrystusa - żydzi i poganie - otrzymają objawienie tajemnicy.

Marcel DOMERGUE (tłum. A.Ż.)

■ Ojciec św. przyjął w sali konsystorza w Watykanie 80 uczestników spotkania papieskiego komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. Było ono zorganizowane w związku z przygotowaniem do 45 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który odbędzie się w Sewilli (Hiszpania) w czerwcu 1993 r pod hasłem: *Chrystus światłością narodów*. Kongres będzie stanowił część obchodów 500-lecia Ewangelizacji Nowego Świata. Przemawiając do uczestników spotkania Papież nawiązał do tematu obrad: Eucharystia a Ewangelia: *Obchody najbliższego Kongresu Eucharystycznego w Sewilli, w miejscu związanym od samego początku z głoszeniem Ewangelii w Ameryce, winny stanowić decydujący bodziec do czynnej współpracy kościołów w dziele nowej ewangelizacji. Ewangelizację będzie się prowadzić śmiało i ufnie, gdyż w jej centrum stanie Eucharystia - krew życia. W Jezusie Chrystusie, ukrytym w Najświętszym Sakramencie, znajdujemy konieczną moc, by oddać się nowej ewangelizacji przynoszącej obfite owoce dla odnowy duchowej, jak również społecznej.*

■ We wrześniu tego roku w Brazylii odbędzie się międzynarodowy Kongres Unii Prasy Katolickiej pod hasłem: *Prasa i solidarność*. Poprzedzi go zjazd organizacji "Sieć Młodych Dziennikarzy Katolickich", działającej w 80 krajach i zrzeszającej około tysiąca członków. Tematem zjazdu będzie: *Dziennikarstwo w służbie światowego rozwoju i pokoju*. Po zakończeniu zjazdu rozpoczną się obrady Kongresu. Przewidziano m.in. wybór nowych władz Unii.

■ W związku z tegorocznymi wyborami prezydenckimi na Filipinach, Kościół w tym kraju postanowił nie popierać żadnego z kandydatów, ograniczając się jedynie do udzielenia wskazówek moralnych, które mogą pomóc wyborcom w podejmowaniu decyzji. Jak stwierdził abp Manili kard. Jim Sin, Kościół nie chce przywódców, którzy wpisaliby kraj na swoje prywatne konta bankowe. Dodał też, że aby właściwie ocenić kandydatów, należy sprawdzić ich gotowość do radykalnej restrukturyzacji

Ewangelizacja kultur

TAJEMNICA MISJI KOŚCIOŁA

Misja Kościoła, a w nim każdego chrześcijanina, jest tajemnicą, tzn. niezgłębionym działaniem Boga wobec ludzi i przez ludzi, których On sam wzywa i posyła. *Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam* (J 20,21) - powiedział Jezus do swych Apostołów. Spójnik *jak* wyraża tu głęboką rzeczywistość Bożą: posłanie Chrystusa przez Ojca, przedłuża się w posłaniu Apostołów przez Chrystusa. Te dwa posłania, to właściwie jedno dzieło zbawienia realizujące się w historii. *Kto przyjmuje tego, którego ja poślę, Mnie przyjmuje. A kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który mnie posłał* (J 13,20).

Kościół ewangelizujący więc, przyjmując Ducha Świętego, czyni Chrystusa obecnym we wszystkich epokach historii; uobecnia Chrystusa jako Zbawiciela wszystkich ludzi. Nie ma więc posłania Chrystusa a potem posłania Kościoła, gdy Chrystus wstąpił do chwały Ojca. Posłanie Kościoła jest widzialnym, zawsze żywym obliczem Chrystusa, posłanego raz na zawsze w świat aż do końca czasów. By być misyjnym, Kościół otrzymał Ducha Świętego i przez Ducha Świętego Kościół spełnia swe zadanie ewangelizacji świata. W dekrecie soborowym "O działalności misyjnej Kościoła" czytamy: *Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury, ponieważ, według planu Ojca, bierze swój początek z posłania (ex missione) Syna i z posłania Ducha Świętego* (nr 2).

Dlatego też misja Kościoła, według ks. Manaranche, jest bardziej *przyjmowaniem niż czynieniem*. Czyn misyjny jest czymś ważnym. Bez przerwy winniśmy badać nasze poczynania apostołskie i ewangelizacyjne; mamy poszukiwać nowych dróg trafiających do mentalności ludzi naszej epoki. W tym wysiłku jednak nie możemy zapominać o istocie: o Duchu Świętym, który jest na początku i w każdym etapie działalności misyjnej. Można Go przyjąć na modlitwie i w nawróceniu serca. Skuteczna ewangelizacja to odnowa naszych poczyznań apostołskich, ale jeszcze bardziej to odnowa, w Duchu Świętym, naszych serc. U podłoża wszystkiego w misji leży

relacja posłanego do Posyłającego. Stąd tak zasadnicze znaczenie mają słowa Chrystusa: *Wytrwajcie we mnie, a Ja będę trwał w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeśli we Mnie trwać nie będziecie* (J 15,4).

CZYM JEST EWANGELIZACJA ?

Odpowiadając, uprzytomnijmy sobie najpierw ostrzeżenie Pawła VI: *Żadna częściowa i fragmentaryczna definicja nie może, bez zubożenia czy zniekształcenia, być wyrazem rzeczywistości tak bogatej, złożonej i dynamicznej, jaką jest ewangelizacja. Nie można jej zrozumieć, bez wzięcia pod uwagę wszystkich istotnych i tworzących ją elementów* (Ewangelii nuntiandi, nr 17).

Jakie więc elementy tworzą ewangelizację? Najpierw jest to wprowadzenie Dobrej Nowiny we wszystkie środowiska ludzkości. Powoduje to wewnętrzną przemianę, rodzącą nową ludzkość. Kościół ewangelizuje, kiedy *mocą samego orędzia, które głosi, zmierza jednocześnie tak do nawrócenia sumienia osobistego i zbiorowego ludzi, jak i działalności, w jaką się angażują, jak i konkretnych środowisk, w których żyją* (tamże, nr 18).

Ewangelizacja szanuje także wolność sumienia każdego człowieka. Jan Paweł II w swej encyklice *Redemptoris missio* (nr 8), pisze: *Tym, którzy niepokoją się o zachowanie wolności sumienia, Sobór Watykański II odpowiada: "Osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej... Wszyscy ludzie powinni być wolni od przymusu ze strony czy to poszczególnych ludzi, czy to zbiorowisk społecznych i jakiegokolwiek władzy ludzkiej, tak aby w sprawach religijnych nikogo nie przymuszano do działania wbrew jego sumieniu, ani nie przeszkadzano mu w działaniu według swego sumienia prywatnym i publicznym, indywidualnym lub w łączności z innymi"* (Dekl. o wolności religijnej, nr 2). *Głoszenie i dawanie świadectwa o Chrystusie, gdy dokonują się z poszanowaniem sumień, nie naruszają wolności. Wiara jest propozycją pozostawioną wolnemu wyborowi człowieka,*

ŻYCIE KOŚCIOŁA

stosunków społecznych na Filipinach oraz ich uczciwość w zbieraniu głosów poparcia. Kardynał Sin wyraził ubolewanie z powodu nieudolności obecnego rządu w reformowaniu niesprawiedliwych struktur społeczno-ekonomicznych i politycznych. Do dziś 10% ludności Filipin jest w posiadaniu lub kontroluje 90% bogactw tego kraju.

■ Według danych statystycznych z czerwca ub.r. Niemcy liczą obecnie 78,7 mln mieszkańców, w tym 17 mln z byłej NRD. 74,2% Niemców uważa się za chrześcijan. Katolików jest 28,3 mln (36%), ewangelików 29,2 mln (37,1%). Na terenie Niemiec zachodnich mieszka 27,4 mln katolików oraz 25,1 mln ewangelików; na terenie Niemiec wschodnich: 0,9 mln katolików oraz 4,1 mln ewangelików. Dane statystyczne wyznawców innych religii i wyznań w Niemczech kształtują się następująco: 1,9 mln muzułmanów, 420 tys. wyznawców Kościoła nowoapostolskiego, 350 tys. prawosławnych, 163 tys. świadków Jehowy, 85 tys. baptystów, 30 tys. żydów.

■ Abp miasta Meksyku, kard. Ernesto Ahumada wyraził zaniepokojenie Kościoła ciągłym spadkiem powołań w tym kraju. *Młodzi ludzie* - stwierdził kardynał - *odrzucają ideę służenia, wybierając raczej sukces i dobrobyt*. Meksyk ma tylko 13 tys. księży na 80 mln mieszkańców, z których 90% jest wyznania katolickiego. Aktualnie do kapłaństwa przygotowuje się w tym kraju trzystu seminarzystów.

■ Kardynał Mirosław Lubacziwski, greckokatolicki abp Lwowa, zapowiedział zwołanie specjalnego spotkania biskupów unickich w sprawie pojednania z prawosławnymi. Jednocześnie kardynał odrzucił oskarżenie Cerkwi o niszczenie przez unitów struktur prawosławnych.



należy ją jednak stawiać, ponieważ rzesze mają prawo do poznania bogactw tajemnicy Chrystusa, w którym jak sądzimy, cała ludzkość znaleźć może w nadszpodziewanej pełni to wszystko, czego szuka po omacku na temat Boga, człowieka i jego przeznaczenia, życia i śmierci, a także prawdy (Ewangelii nuntiandi, nr 53). A w innym numerze tejże encykliki Jan Paweł II dodaje: *Kościół zwraca się do człowieka w pełnym poszanowaniu jego wolności: misja nie uszczupla wolności, ale działa na jej korzyść. Kościół proponuje, niczego nie narzuca: szanuje ludzi i kultury, zatrzymuje się przed sanktuarium sumienia. Tym, którzy opierają się pod najprzeróżniejszymi pozorami działalności misyjnej, Kościół powtarza: "Otwórzcie drzwi Chrystusowi" (nr 39).*

Działalność ewangelizacyjna przyjmuje także soborową naukę o powszechności zbawienia. Dla tych, którzy nie mieli możliwości poznania czy przyjęcia ewangelicznego orędzia i wejścia do Kościoła, którzy żyją w innych tradycyjnych religiach, dla nich *chrystusowe zbawienie dostępne jest mocą łaski, która choć ma tajemniczy związek z Kościołem, nie wprowadza ich do niego formalnie, ale oświeca ich w sposób odpowiedni do ich sytuacji wewnętrznej i środowiskowej. Łaska ta pochodzi od Chrystusa, jest owocem Jego ofiary i zostaje udzielana przez Ducha Świętego; pozwala ona, by każdy przy swej dobrowolnej współpracy osiągnął zbawienie (Redemptoris missio, nr 10).*

Tekst z Dziejów Apostolskich: *Będziecie Moimi świadkami (Dz 1,8)* wskazuje na jeszcze inny aspekt ewangelizacji: na dawanie świadectwa - przez głoszenie nauki zgodnej z całym Objawieniem i przez świadectwo życia. W świecie przesyconym reklamą i propagandą tylko słowo świadka jest jeszcze godne wiary. Natomiast głoszona nauka ma być wyraźnym głoszeniem Słowa Wcielonego. *Nie ma prawdziwej ewangelizacji, jeśli nie zostaną głoszone: imię, nauczanie, życie, obietnice, Królestwo, tajemnica Jezusa z Nazaretu, Syna Bożego (Ewangelii nuntiandi, nr 22).* Ewangelizacja zakłada także przyjęcie Orędzia zbawienia przez żyjącą wspólnotę, czyli przez Kościół, który jest widzialnym sakramentem zbawienia, i potwierdzone w życiu sakramentalnym tegoż Kościoła, a szczególnie w Eucharystii.

Zbierając te różne elementy, możemy za papieżem Pawłem VI powiedzieć, że ewangelizacja jest zabiegiem złożonym z

różnorodnych elementów: odnowy ludzkości, dawania świadectwa, wyraźnego głoszenia poszanowania sumienia każdego, należenia do wspólnoty, a jednocześnie uznania promieniowania łaski Ducha Świętego na każdego człowieka, przyjęcia znaków sakramentalnych, inicjatyw apostołskich. Na pozór elementy te zdają się zaprzeczać sobie, w rzeczywistości jednak uzupełniają się i wzajemnie ubogacają. Ewangelizacja jest łaską i właściwym powołaniem Kościoła; Kościół istnieje dla ewangelizacji.

KULTURY JAKO POLE EWANGELIZACJI

Kościół, a w nim każdy chrześcijanin, chcąc ewangelizować, potrzebuje zdolności *nastuchiwania współczesnego człowieka, by go zrozumieć i by wynaleźć nowy typ dialogu, który by pozwolił w mentalność dzisiejszą wprowadzić całą oryginalność ewangelicznego posłania (Jan Paweł II do Papieskiej Rady ds. Kultury, 18 I 1983, nr 3).* Oznacza to spostrzeganie mentalności i postaw zbiorowych jako specyficznego pola ewangelizacji.

W innym czasie Ojciec św. mówił: *Nie możemy nie ewangelizować, wiele regionów bowiem, wiele środowisk kulturalnych pozostaje jeszcze obojętnych na Dobrą Nowinę Jezusa Chrystusa. Myślę tu o kulturach rozległych obszarów świata, znajdujących się poza zasięgiem wiary chrześcijańskiej. Mam na myśli także rozległe dziedziny kultury w krajach tradycyjnie chrześcijańskich, które dzisiaj są wobec Ewangelii obojętne lub odwracają się od niej (Przemówienie do tej samej Rady, dnia 18 I 1985 r.).* Istnieje nagła potrzeba spotkania się Ewangelii z kulturami świata. Trwa bowiem dramatyczny rozdzźwięk między Dobrą Nowiną Jezusa a całymi dziedzinami życia człowieka. A przecież wiara i doświadczenie Kościoła mówią nam, że *otwarcie się na miłość Chrystusa jest prawdziwym wyzwoleniem. W Nim i tylko w Nim wyzwoleni od wszelkiej alienacji i zagubienia, od zniewolenia przez moc grzechu i śmierci... Jezus przyszedł, by przynieść zbawienie całkowite, które obejmuje całego człowieka i wszystkich ludzi, otwierając ich na wspaniałe horyzonty usynowienia Bożego (Redemptoris missio, nr 11).*

ks. Wacław SZUBERT

PRZESŁANIE PAPIESKIE

*Ku "rzeczom nowym"
naszych czasów*

W chwili jednak zakończenia drugiej wojny światowej świadomość takiego rozwoju sytuacji dopiero zaczyna się kształtować, a tym, co absorbuje uwagę, jest rozprzestrzenienie się komunistycznego totalitaryzmu na ponad połowę Europy i inne obszary świata. Wojna, która powinna była przywrócić wolność i odbudować prawa Narodów, zakończyła się nie osiągnięwszy tych celów; co więcej, sytuacja wielu Narodów, zwłaszcza tych, które najbardziej ucierpiały, wyraźnie pozostaje z owymi celami w sprzeczności. Można powiedzieć, że sytuacja ta spotkała się z różnymi reakcjami. W niektórych Krajach i w pewnych dziedzinach podjęto konstruktywny wysiłek odbudowy po zniszczeniach wojennych społeczeństwa demokratycznego, rządzącego się sprawiedliwością społeczną, która pozbawia komunizm rewolucyjnego potencjału w postaci wyzyskiwanych i uciskanych rzesz ludzkich. Próby te polegają zwykle na staraniach o utrzymanie mechanizmów wolnego rynku, zapewnienie - poprzez stabilność pieniądza i pewność stosunków społecznych - warunków stałego i zdrowego rozwoju gospodarczego, który ludziom pozwala własną pracą budować lepszą przyszłość dla siebie i dla swych dzieci. Równocześnie Kraje te starają się o to, by mechanizmy rynkowe nie stały się jedynym punktem odniesienia dla życia społeczeństwa i dążą do poddania ich kontroli społecznej, która by urzeczywistniła zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr ziemi. Stosunkowo liczne możliwości pracy, istnienie solidnego systemu ubezpieczeń społecznych i przysposobienia zawodowego, wolność zrzeszania się oraz skuteczna działalność związków zawodowych, zabezpieczenie w przypadku bezrobocia, środki zapewniające demokratyczny udział w życiu społecznym w tym kontekście sprawiają, że praca przestaje być "towarem", i zapewniają godne jej wykonywanie. Istnieją też inne siły społeczne i nurty ideowe, które przeciwstawiają się marksizmowi, tworząc systemy "bezpieczeństwa narodowego", zmierzające do drobiazgowej kontroli całego społeczeństwa dla uniemożliwienia infiltracji marksistowskiej. (19)

Centesimus annus (II)

FAXEM Z POLSKI

korespondencja Mariana Miszałskiego

- Trzej posłowie Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego stanęli na czele komisji sejmowych, pięciu z Porozumienia Centrum, dwaj z Kongresu Liberalno-Demokratycznego i Klubu "Solidarność", po jednym z KPN i Porozumienia Ludowego.
- W stolicy powołano Polsko-Rosyjską Izbę Handlowo-Przemysłową. Handel z Rosją ma dziś perspektywę, ale jest trudny z powodu panującego na Wschodzie chaosu.
- Jedną z największych państwowych firm handlowych "Pewex" stoi w obliczu bankructwa. Wykończyło ją nieudolne zarządzanie i konkurencja prywatnych importerów.
- Po sprywatyzowaniu browaru w Okocimiu pracownicy zarabiać będą ok. miliona złotych więcej. Na załączkowej giełdzie papierów wartościowych akcje "Okocimia" odnotowały największą hossę.
- Jedną z silnych postkomunistycznych struktur w kraju jest przedsiębiorstwo kolportażu prasy "Ruch", znane z nieudolności, nieoperatywności i faworyzowania prasy lewicowej. Kioskarze buntują się przeciw temu monopolowi.
- Od nowego roku (trzy miesiące wcześniej, niż zapowiadano) rząd podniósł z 15% na 35% cła na samochody osobowe, ciężarowe i autobusy. Jednocześnie podniesiono cło na import papierosów (z 55% na 90%). Wprowadzono też ograniczenia przywozu do Polski masła, tłuszczów, olejów, serów i twarogów. Te decyzje, urzędującego jeszcze gabinetu Jana Krzysztofa Bieleckiego nie są odbierane jako liberalne.
- Prowizorium budżetowe na I kwartał 1992 (86 bilionów złotych) zakłada deficyt budżetowy w wysokości prawie 18 bilionów złotych, czyli ponad jedną piątą budżetu. Przewiduje się 5% inflację w skali miesięcznej.

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

Czy alimenty można odciągnąć od sumy deklaruwanej do podatku dochodowego?

Z punktu widzenia prawa obowiązek alimentacyjny istnieje między rodzicami i dziećmi oraz między małżonkami. Z obowiązku tego wynika zasada, iż ten kto znajduje się w potrzebie ma prawo żądania pomocy. Alimenty są przyznawane w zależności od potrzeb żądającego oraz możliwości upoważnionego.

Jeżeli podatnik płaci alimenty spełniając powyższą definicję, może odciągnąć je od dochodów podlegających opodatkowaniu. Równolegle, suma ta podlega opodatkowaniu po stronie wspomaganego.

W zależności od typu alimentów, istnieją jednak pewne ograniczenia.

1. Alimenty płacone przez dzieci rodzicom w potrzebie: alimenty te mogą być odejmowane od podatku

bez ograniczeń (w ramach uzasadnionych potrzeb rodziców oraz możliwości majątkowej dzieci); jeżeli rodzic mieszka u dzieci, wydatki związane z jego utrzymaniem są określone ryczałtowo (w 1990 - 20.780 F).

2. Alimenty przekazywane dzieciom: jeżeli dziecko jest brane pod uwagę przy sporządzaniu deklaracji podatkowej (dziecko liczy się za 1/2 lub 1 część) nie można ponadto odciągnąć alimentów; pomoc alimentacyjna dla dzieci dorosłych jest ograniczona do wysokości 21.450 F w 1990 roku.

3. Alimenty należne między małżonkami w przypadku rozwodu lub separacji można odjąć od dochodów pod warunkiem, że wynikają one z decyzji sądowej.

Jeżeli płacone alimenty nie mogą być odciągnięte od podstawy opodatkowania, to równocześnie nie muszą być deklaruwane do podatku dochodowego przez osobę uprawnioną.

o czym piszą w Polsce

Niedawno informowaliśmy o ukazaniu się nowego dziennika o orientacji prawicowej - "Nowy Świat". Okazuje się, że nowa gazeta dotarła już do naszej redakcji. Założyciele pisma piszą w pierwszym numerze: *Polska to dziwny kraj. Cieszymy się już od przeszło dwóch lat wolnością słowa, a pewna (i to, delikatnie mówiąc, nie najmniejsza) część opinii publicznej jeszcze do wczoraj nie miała swojej gazety codziennej. Dziś już ją ma.* "Nowy Świat" odwołuje się do wartości uniwersalnych i narodowych, *takich jak miłość do ojczyzny, poszanowania własności prywatnej, poszanowania rodziny, szacunku dla polskiego Kościoła katolickiego.* Takiej gazety naprawdę w Polsce brakowało.

Jeżeli chodzi o gazety rysuje się więc możliwość wprowadzenia pluralizmu. Gorzej z prywatnymi stacjami radiotelewizyjnymi. Veto Prezydenta zablokowało ustawę o radiofonii, zaś bez ustawy wszyscy mający apetyt na robienie szumu

w eterze okazują się piratami. Próbę nadawania podjął niedawno popularny dziennikarz Wojciech Reszczyński, założyciel radia "Wa-Wa". Dalsze czekanie groziło stratą, wcale nie małych pieniędzy, zainwestowanych w prywatną rozgłośnię. Radio działało jednak tylko dwa dni, po czym decyzją Państwowej Agencji Telekomunikacyjnej zostało zamknięte.

Korzystają nadal z pewnej luki prawnej i bałaganu przepisów, niektóre inne rozgłośnie. Rozpoczynając wcześniej niż Reszczyński zapewniły sobie oficjalność nadawania, która jednak też nie jest całkiem legalna. Na UKF (francuskim FM) można więc posłuchać w Warszawie radia "Z" i "S". W Krakowie działa "Małopolska", a we Wrocławiu telewizja "Echo". Nie powiodło się prywatnej stacji telewizyjnej w Szczecinie.

Piraci nadają także w innych ośrodkach (np. radio "Delta" w Bielsku Białej, "Frank" we Wrocławiu). Autentyczna

popularność tych *dzikich* rozgłośni utrudnia państwowym organom ich zamknięcie. Sam problem legalizacji pozostaje jednak nie rozwiązany. Uregulowanie zagadnienia radiofonii wydaje się konieczne. Tym bardziej, że zbyt duża liczba nadających "na dziko" może okazać się kakofoniczna dla słuchaczy.

Na zakończenie warto może wspomnieć o szybko rozbudowującej się sieci rozgłośni katolickich. Sprawa z przepisami jest tu o tyle prostsza, że ustawa o stosunkach państwa i Kościoła dopuściła podobną możliwość. I tak w Częstochowie udało się uruchomić rozgłośnię, która wykorzystuje sprzęt pozostały w tym mieście po wizycie Ojca św, w Warszawie natomiast rozpoczyna nadawanie radio prymasowskie. Wszystkim nowym mass-mediom wypada życzyć powodzenia.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Jedną z tradycji zakończenia starego roku są uroczystości wręczenia nagrody Nobla. Od 1901 roku, nagrodą tą zostało wyróżnionych 619 laureatów. Stany Zjednoczone zdecydowanie przodują w otrzymywaniu nagród: 55 laureatów z fizyki (na 141), 37 z chemii (na 116), 66 z fizjologii i medycyny (na 152), 18 na rzecz pokoju (na 91) i 18 z ekonomii (na 31). Daleko za Stanami Zjednoczonymi są Niemcy i Wielka Brytania. Francja natomiast ma najwięcej laureatów w dziedzinie literatury (12 na 88). W 1991 roku nagrodzeni zostali m.in. Francuz Pierre-Gilles de Gennes - z fizyki, Szwajcar Richard-R. Ernst - z chemii i Birmanka Aung San Suu Kyi - w dziedzinie pokoju.

Jak w przypadku Sacharowa w 1975 r. i Lecha Wałęsy w 1983 roku, pani Aung San Suu Kyi nie udało się pojechać do Oslo 10 grudnia 1991 r., żeby odebrać przyznaną jej nagrodę pokoju. Junta Ranguny, która więzi ją od 20 lipca 1989 r. pozwoliła jej opuścić Birmę pod warunkiem, że nigdy nie wróci do kraju i że przestanie zajmować się polityką. W odpowiedzi na to pani Suu Kyi postawiła cztery warunki: stworzenie rządu cywilnego, udostępnienie jej na pięć minut anteny telewizyjnej, by mogła podać motywacje wyjazdu z kraju, danie jej możliwości przejścia na piechotę z domu na lotnisko i wreszcie uwolnienie więźniów politycznych. Junta kategorycznie odrzuciła te warunki.

Raport z dnia 10 grudnia 1991 r. organizacji *Amnesty*

International twierdzi, że represje w Birmie nie ustają. Ta humanitarna organizacja zidentyfikowała 1500 więźniów i uważa, że jest to tylko część więźniów politycznych. Zna nazwiska około 200 członków opozycji, aresztowanych między styczniem a czerwcem 1991 r. Większość z nich należy do Ligi Narodowej na Rzecz Demokracji pani Suu Kyi, która to Liga uzyskała ogromną większość w wyborach parlamentarnych 27 maja 1990 r. Niektórzy z wybranych posłów zostali prawdopodobnie skazani po cichu, w maju 1991 r., na karę 25 lat więzienia za zdradę stanu.

Co jednak wiemy o aktualnej sytuacji pani Aung San Suu Kyi? Według źródeł z Bangkoku, jest prawdopodobnie nadal więziona w izolacji w Rangunie, jest zdrowa i wie, że otrzymała pokojową nagrodę Nobla. Jej mąż nie mógł odwiedzać jej od końca 1989 r. Ci, którzy widzieli ją ostatni - to prawdopodobnie bonzowie, którzy proponowali jej w lutym 1991 r. - w imieniu rządu - opuszczenie kraju. Mówi się, że jest ona, mimo wszystko, nadal zdeterminowana.

Brak wolności - w Birmie, jak i w innych krajach - świadczy o tym, że optymistyczna idea Alfreda Nobla, fundatora słynnych nagród, które mają na celu zachęcenie naukowców do pracy na rzecz pokoju, jest nadal utopią.

Véronique DEFIS



Wolfgang Amadeusz Mozart

(1756-1791)

W grudniu ubiegłego roku cały świat obchodził uroczyste dwusetną rocznicę śmierci Mozarta, jednego z największych kompozytorów, niezwykłego geniusza muzycznego. Może warto przy tej okazji przypomnieć, że młodszy syn Mozarta spędził jakiś czas na ziemiach polskich jako pianista, głównie we Lwowie. Warto też chyba podkreślić, że Mozart był ulubionym muzykiem Chopina (który urodził się dziewiętnaście lat po śmierci mistrza z Salzburga).

Mozart był nie tylko kompozytorem, ale także pianistą, dyrygentem. Największymi, najznacześniejszymi jego dziełami są opery i koncerty na różne instrumenty z towarzyszeniem orkiestry, głównie koncerty na fortepian, klarnet, róg. Nie wolno nam zapomnieć o tym, że artysta jest twórcą opery w jej definitywnej formie (mimo, że pierwszym wielkim kompozytorem operowym był, w XVII wieku, Klaudiusz Monteverdi, nie nadał on jednak nowemu rodzajowi muzycznemu cech, które do dziś go charakteryzują). A kto zaprzeczyłby, iż takie arcydzieła jak *Zaczarowany Flet*, *Don Giovanni*, *Urowadzenie z seraju*, *Wesele Figara* i *Cosi Fan Tutte* nadal cieszą się na całym świecie największym powodzeniem?

Jednym z doskonałych odtwórców dzieł fortepianowych Mozarta jest obecnie młody pianista pochodzący z Libanu, Abdel Rahman El Bacha, laureat słynnego konkursu Królowej Elżbiety

Belgijskiej. Nie jest jeszcze tak sławny jak Murray Perahia, niedościgniony chyba wykonawca koncertów fortepianowych Mozarta, ale myślę, że dojdzie szybko do wspaniałego rozgłosu, na który bez wątpienia zasługuje. Słyszałem go kilka dni temu - w programie sześć sonat Mozarta (i kilka mniejszych utworów), czyli wyłącznie muzyka pozbawiona wszelkiego blichtru, wszelkich efektów akrobatycznych, muzyka w której chodzi tylko i stale o elegancję i o finezję, o dobry gust, o klasyczną doskonałość, jednym słowem o prawdziwe zrozumienie ducha muzyki. Tego wszystkiego pianaście nie brak: dał nam przykład gry przejrzystej, wykwiintnej i, jak często u Mozarta, dającej wrażenie dialogu czy też rozmowy. Gdy się go słucha, ma się wrażenie, że wszystko jest naturalne, oczywiste, nie ulegające żadnej dyskusji; a równocześnie jest się przekonany, że warto było przyjść, by spędzić tak czarujące chwile, by podziwiać uderzenie pianisty i jego szczególnie wymowne tempa.

Opera hamburska jest jedną z pierwszych scen świata, a szczyt się słusznie swą trupą baletową, której przewodzi sławny choreograf John Neumeier. Skomponował on ostatnio wielki balet zatytułowany: *Fenster zu Mozart*, inaczej mówiąc: *Spojrzenie na Mozarta*. Zaglądamy przez okno do domu Mozarta, ale nie chodzi absolutnie o jakąś taneczną biografię, tylko o sześć spojrzeń na mistrza na tle

jego własnych utworów i dzieł Beethovena, Regera, Alfreda Schnittke i Wolfganga von Schweinitz. Pięć spojrzeń dotyczy pięciu okresów życia Mozarta: cudowne dziecko; podróże; miłość, pierwsza wielka miłość do Alojzy Weber; małżeństwo z jej siostrą Konstancją i zamieszkanie we Wiedniu (gdzie Mozart jest wolnym artystą a nie muzykantom na służbie arcybiskupa Salzburga); śmierć. Szóste spojrzenie jest inne. Osoby i osobowości przestają się liczyć, a chodzi tylko o nieśmiertelną sławę mistrza, o duszę jego muzyki. Zamiast człowieka, sławi się dzieło. W każdym z pięciu pierwszych spojrzeń, inny tancerz jest Mozartem; w ostatniej części nie ma treści, nie ma określonych osób: jest natomiast pewnego rodzaju *wizja*, transpozycja taneczna nieśmiertelnej muzyki.

Pomysł Neumeiera jest świetny i pozwala wczuć się znakomicie w osobowość wielkiego kompozytora. Wykonanie baletu nie może nie zachwycić: nie brak bowiem ani inteligencji, ani pomysłowości, ani siły sugestii, ani nieskazitelnej techniki tancerek i tancerzy, techniki, której celem nie jest olśniewająca akrobacja, lecz jednolita interpretacja na najwyższym poziomie choreografii, na poziomie czystej i doskonałej sztuki.

Jan Stanisław MYCIŃSKI

KONSERWATOR

rozmowa z Andrzejem Mielniczkim



Jadwiga Dąbrowska: *Jest pan synem "ojca Jana" - jednego z dowódców AK w czasie II wojny. Czy pamięta pan te czasy?*

Andrzej Mielniczek: Byłem za mały. Ojca poznałem, tak naprawdę, dopiero po wojnie. Zresztą i tak musiałem mówić do niego zawsze *wujku*, bo był zmuszony ukrywać się przed UB pod innym nazwiskiem.

J.D.: *Studiował pan na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, specjalizując się w malarstwie i konserwacji. Studiował pan pod kierunkiem prof. Bogdana Marconiego i uważa pan, że polska konserwacja zabytków stoi wyżej od francuskiej...*

A.M.: Konserwacja zaczęła się w Polsce w 1947 roku. B. Marconi jest prekursorem konserwacji naukowej i to nie tylko w Polsce. Jego rówieśnik i kolega, Belg Coremans wpłynął na rozwój konserwacji naukowej na Zachodzie. Znali się od młodości, przyjaźnili. Marconi był poliglota, był też malarzem, muzykiem, konserwacja pasjonowała go i stworzył przy ASP w Warszawie Polską Szkołę Konserwacji.

J.D.: *Czy stan zniszczeń powojennych miał jakiś wpływ na rozwój konserwacji w Polsce?*

A.M.: Oczywiście. Niemniej duże zasługi ma w tym względzie Marconi. Władając biegle wieloma językami miał dostęp do wszelkich publikacji w tej dziedzinie. Czytał je, a potem nam, młodym ludziom przekazywał fachowe wiadomości. Czerpał je głównie z pism angielskich, amerykańskich, niemieckich, włoskich. Konserwacja należy dziś do studiów wyższych. W Polsce rozpoczęto je w 1947 r. We Francji utworzono taki wydział dopiero w 1978 r., czyli 30 lat później i jest to opóźnienie o jedno pokolenie w stosunku do Polski. Kiedy wyjeżdżałem z kraju w 1970 r., w ciągu 22 lat wykształconych było u nas 400 upoważnionych konserwatorów.

Zawód ten jest w Polsce chroniony, tzn., że osoba, która nie ma odpowiedniego wykształcenia nie ma prawa pełnić funkcji konserwatora-wykonawcy. We Francji natomiast zawód ten nie jest chroniony (i nawiasem mówiąc definiowany jest nasuwającym myśl o obiedzie słowem *restaurateur*), a konserwacją zabytków zajmowali się dotąd amatorzy czy też malarze, którzy wyuczyli się zawodu w praktyce. Wielu z nich sprawia wrażenie *uczniów czarnoksiężnika*. Amatorszczyzna jest niebezpieczna zarówno dla obrazów jak i dla osób wykonujących te prace.

J.D.: *Taki "konserwator" może po prostu nie wiedzieć jak dany obraz został namalowany, przy pomocy jakich farb i techniki?*

A.M.: To jest istotna sprawa. Szczególnie dzisiaj środki malarskie są tak liczne i tak skomplikowane, że konserwator współczesnego malarstwa ma obowiązek poszerzać swoje wiadomości techniczne. Mało jest ludzi zajmujących się konserwacją. Jest to zajęcie niebezpieczne, bo można bardzo łatwo popełnić błąd - nie tylko chemiczny.

J.D.: *Czy konserwator może dysponować danymi dotyczącymi składników użytych w danym obrazie?*

A.M.: Musi! Musi dobrze znać nowe środki chemiczne wprowadzone do malarstwa: werniksy, farby itp.

J.D.: *Porozmawiajmy może jednak o tym, czym pan się zajmuje. Studia ukończył pan w 1968 r. Co było potem?*

A.M.: Pracowałem w Pracowni Związkowej dla Młodych Konserwatorów, potem w Nieborowie przy odnawianiu wnętrza (sztukaterii, złocień, polichromii). Prace konserwatorskie podjąłem jeszcze w czasie studiów. Profesorowie często proponowali mi różne prace. Kończąc studia miałem więc pewne doświadczenie. Odpracowałem potem obowiązkowe wówczas po studiach w Polsce Ludowej dwa lata i w 1970 r. przyjechałem do Paryża do znajomego, z którym mieliśmy rozwinąć pracownię.

Po roku podjąłem pracę u malarza Hansa Hartunga. Był kaleką, chodził o kulach, zajmowałem się więc zarówno pomocą w jego pracy artystycznej jak i konserwacji jego prywatnej, dużej kolekcji obrazów. Malował bardzo szybko, potrafił w ciągu wieczoru namalować 10, 20 obrazów (od 16 do 24 g). Trzeba było się zająć jego dziełami. Miałem szczęście trafić na Hartunga, bo początki obcokrajowca są trudne. Polskie dyplomy nie miały wtedy żadnej wartości, a ponieważ we Francji nie było jeszcze wtedy dyplomowanych konserwatorów, dyplom w tej dziedzinie był raczej czymś podejrzany.

J.D.: *Założył pan w Paryżu prywatną Szkołę Konserwacji Zabytków. Jak do tego doszło?*

A.M.: Hartung wyprowadził się w 1973 roku do Antibes. Chciał, żebym z nim pojechał podpisując stały kontrakt na resztę jego życia. Miałem jednak inne plany. Zostałem, wynająłem pracownię i zacząłem pracować dla klienteli prywatnej. W 1974 r. zacząłem pracować w pracowni konserwacji w Luwrze. Wtedy też zaproponowano mi prowadzenie badań nad podklejaniem obrazów XIX-wiecznych. Robiliśmy różne próby i na ich zasadzie wybraliśmy jedną metodę, która wydawała się najpewniejsza. Dzięki temu, w 1980 r. zlecono mi wykłady i ćwiczenia z konserwacji malarstwa sztalugowego w Institut Francais de Restauration d'Oeuvres d'Art.

Pracowałem tam przez 6 lat. Instytut przyjmuje bardzo małą liczbę uczniów - do wszystkich sekcji tylko 20 rocznie. Wymagania są niezwykle wysokie, a kandydatów wielu. Nieraz o przyjęciu decyduje 1/10 punktu różnicy. W soboty poświęcałem więc 2-3 godziny osobom chcącym przygotować się do egzaminu lub po prostu nauczyć zawodu konserwatora zabytków. W ten sposób, powoli rozwinęły się kursy prywatne. Było coraz więcej chętnych, więc dobrałem kolegów do pomocy. Pracowaliśmy od 1982 r. a w 1988 utworzyłem SARL.

Zaczęły się problemy, bo otwarcie prywatnej szkoły wymaga poważnych funduszy, poza tym kwestia pomieszczeń, i utrzymania szkoły - mimo czesnego, które wynosi 27 tys. F rocznie (3 tys. miesięcznie). Trzeba by mieć pomoc Państwa, by się rozwijać, a sytuacja szkolnictwa niezależnego nie jest dobra. Postanowiłem więc pójść z prądem i *wspomagać* szkolnictwo państwowe. Normalnym trybem powinienem być w 1986 r. zostać profesorem stałym (*titulaire*), ale odszedł z IFRDA dyrektor sekcji naukowej, zaangażowano różnych samouków nie mających potrzebnych kwalifikacji i nic z tego nie wyszło. Obniżył się poziom nauki. Wtedy odszedłem. Teraz znów podjąłem pracę w szkolnictwie państwowym na Uniwersytecie w Bordeaux III.

J.D.: *A kiedy powstało pismo "Conservation Restauration"?*

A.M.: Pierwszy numer wydaliśmy w 1984 r. Był to okres, kiedy od dawna w Paryżu nie odbywał się już Kongres Konserwacji Zabytków. Miał się znowu odbyć, ale nie było żadnego pisma w tej dziedzinie. Moim kolegom i mnie wydawało się to poważną luką. Opracowaliśmy projekt pisma i zwróciliśmy się do Centre International d'Arts Plastiques o pomoc finansową. Uzyskaliśmy ją i pierwszy numer wyszedł z okazji Kongresu. Środowisko, w którym pracujemy jest bardzo trudne. Mam nadzieję, że rozszerzając tematykę artykułów o zagadnienia dotyczące nie tylko konserwacji zabytków malarstwa, ale także mebli, papieru, ceramiki, uda nam się zyskać nowych czytelników.

rozmawiała Jadwiga DĄBROWSKA

ZE ŚWIATA

□ Nie powiodła się II runda Konferencji Pokojowej dla Bliskiego Wschodu w Waszyngtonie. Swoje stanowisko usztywnił Izrael, który wysłał na Konferencję "drugi garnitur" polityków.

□ Przywódcy Litwy, Łotwy i Estonii parafowali dokument końcowy KBWE, tzw. Kartę Paryską.

□ Na Litwie strajkowali dziennikarze, protestując przeciwko upaństwowieniu gazet.

□ Rosja uznała Honeckera za "persona non grata". Nie jest wykluczone, że azylu byłemu szefowi NRD udzieli Chile gdzie mieszka już jego córka.

□ Terrorysty libańscy uwolnili już wszystkich amerykańskich zakładników, przetrzymywanych w tym kraju.

□ Po 61 latach funkcjonowania przestała istnieć amerykańska kompania lotnicza PanAm.

□ W Albanii aresztowano pod zarzutem korupcji wdowę po komunistycznym dyktatorze Hodży.

□ ONZ grozi bankructwo jeżeli dłużnicy - państwa członkowskie - nie nadeślą obowiązkowych składek.

□ W loterii wizowej, w której przyznano 40 tys. zezwoleń na pracę i pobyt w USA, aż 12 tys. miejsc wylosowali Polacy.

□ Szwecja uruchomiła most powietrzny do Petersburga z dostawami żywności. Burmistrz miasta, któremu zagraża głód, zaapelował o podobną pomoc do Finlandii.

□ Trwa spór o podział majątku po byłej RWPG (Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej). Dotyczy to m.in. biurowca w Moskwie, za który Rosja chciałaby zapłacić mało wartymi rublami. Pozostałe państwa domagają się zapłaty według cen rynkowych. Udziały Polski wynoszą 12%.

□ Kuba nie otrzymała dostaw sowieckiej ropy naftowej. Wyspie grożą masowe wylądzenia energii.

moje radio gada

Niby nic w tym nadzwyczajnego, a jednak mało jest rzeczy oczywistych na tym świecie, jeśli w ogóle jakieś są. Gadające radio może być czymś najbardziej zaskakującym, co spotyka przeciętnego człowieka - zwłaszcza w miłe, spokojne popołudnie...

Przygotowując coś w kuchni nastawiłam radio na moją ulubioną stację - i oto moje uszy zostały oszołomione czymś strasznym. Nie, nie był to ani hałas, ani żadna koszmarna muzyka nowoczesna - to wszystko mniej by mnie przeraziło. Odezwał się mianowicie jakiś głos, należący do istoty dwunożnej, określanej przez biologów mianem *homo sapiens*. Mam jednak poważne wątpliwości, czy rzeczywiście był to człowiek, i do tego myślący.

Do tej pory cieszyłam się tym, że znam dwa (w porywach do trzech - trzeciego się właśnie uczę) języki obce, a rozpoznaję z całkowitą pewnością jeszcze pięć innych, najczęściej w Europie używanych. Moja orientacja lingwistyczna okazała się jednak niewystarczająca, zwłaszcza w pierwszej chwili. Dopiero przysłuchując się dłużej temu, co wydobywało się z głośnika rozpoznałam... język polski - a raczej bazujący na nim, zupełnie mi nie znany bełkot.

By rozwiać ewentualne wątpliwości muszę dodać, że to, co słyszałam, nie było żadną audycją żadnej istniejącej stacji. Jakimś niepojętym sposobem moje radio odbierało... rozmowę (a raczej jej część, bo głos był tylko jeden) prowadzoną przez CB. Owa gadająca istota - sądząc po głosie, płci męskiej, w wieku ok. 25 lat - dzieliła się z kolejnymi znajomymi wrażeniami z jakiegoś spotkania i planami na miłe spędzenie wieczoru.

Przyznaję się: powinnam wyregulować odbiornik tak, by słyszeć program radiowy, a nie prywatną rozmowę. Zafascynowała mnie jednak - jeśli właściwym słowem nie byłoby: poraziła - polszczyzna mówiącego człowieka.

Czegoś tak strasznego nie słyszałam jeszcze nigdy, choć dziecięciem będąc wychowałam się w dzielnicy, gdzie niemal nie znano (a w każdym razie nie używano) języka literackiego. Pomijam błędne akcentowanie, bo to - niestety! - staje się już normalne w języku polskim. Moją rozpacz wywoływały kardynalne błędy gramatyczne i ograniczony do minimum zasób słów, którymi się ów nieszczęśnik posługiwał.

Piszę *nieszczęśnik*, bo jest dla mnie formą dobrowolnego kalectwa nieumiejętność posługiwania się ojczystym językiem. Sądzę, że ten człowiek skończył jakąś szkołę (choćby podstawową), ktoś go uczył, zmuszał do czytania, pisania, poprawnego mówienia... Dlaczego w takim razie zadawała się językiem prostackim, by nie powiedzieć - prymitywnym?

Prowadzone nie tak dawno badania wykazały, że ogromna część dorosłych obywateli naszego kraju jest na poziomie niemal wtórnego analfabetyzmu. Nie rozumieją większości słów, powszechnie używanych przez prasę, radio i telewizję, niczego prawie nie czytają. Wielu z nich ma w domu tylko kilka książek, a są i takie domy, gdzie książek nie ma w ogóle!

Smutno mi, kiedy myślę, że ludzi mówiących czystą polszczyzną, używających trafnych słów i akcentujących tak, jak wymagają tego stare, dobre reguły, jest coraz mniej. Najłatwiej ich spotkać wśród emigracyjnej inteligencji, ludzi starszego pokolenia. Ci, którzy przeżyli niemal całe swoje dorosłe życie poza krajem, sprawiają moim uszom prawdziwą radość, kiedy słyszę, że jednak nie zaginął jeszcze ten naprawdę piękny, polski język. Niestety, w kraju o tę rozkosz coraz trudniej...

Monika WĘGIEREK

TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ

DANIA

ODZNACZENIE KS. PPLK. PROF. DR. JÓZEFA GROCHOTA KRZYŻEM CZYNU BOJOWEGO POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH NA ZACHODZIE

W niedzielę, 10 listopada, przed zakończeniem uroczystej Mszy św. za Ojczyznę w 73 rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości, odbyła się w kościele św. Anny w Kopenhadze niecodzienna ceremonia.

Po przedstawieniu do odznaczenia przez attaché wojskowego płk. Władysława Gapysa, ambasador RP Jerzy Sito udekorował ks. pplk. prof. dr. Józefa Grochota Krzyżem czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie nadanym przez prezydenta Polski Lecha Wałęsę.

Szlak wojenny ks. Józefa Grochota wiódł z Polski przez Węgry do Włoch,

POLACY NA ZACHODZIE

gdzie ukończywszy rozpoczęte w kraju studia teologiczne został przez biskupa polowego Wojska Polskiego Józefa Gawlinę w 1943 roku skierowany jako kapelan do walczącego we Włoszech 8. Pułku Artylerii Lekkiej PSZ na Zachodzie, biorąc udział w walkach 8 PAL pod Anconą i Senigallią.

W 1944 roku ks. Józef Grochot został przeniesiony do Egiptu, gdzie objął funkcję kapelana w 14. Wielkopolskiej Brygadzie Pancerniej, z przydziałem do 10. Pułku Złotych Huzarów. Razem ze stacjonującą w Qassasin pod Kairem brygadą brał udział w pustynnych przygotowaniach do utworzenia 3. Korpusu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Pełnił jednocześnie w brygadzie funkcję oficera oświatowego.

Koniec wojny zastał 14. Wielkopolską Brygadę Pancerną pod Aleksandrią. Wraz ze swym kapelanem przeprawiła się przez morze Śródziemne do Włoch, gdzie pełniła zadania ochronne na obszarze od Bari do Pescary.

Po demobilizacji ks. Józef Grochot pojechał razem ze swymi żołnierzami do Anglii, gdzie został kapelanem dwu polskich obozów DP Petworth I i Petworth II w Sussex, pełniąc równocześnie funkcję prefekta utworzonego tam dla żołnierzy PSZ męskiego gimnazjum Mikołaja Kopernika. Wykładał także propedeutykę filozofii oraz w starszych klasach gimnazjum religię.

W 1947 roku ks. Józef Grochot zakończył służbę kapelana wojskowego. Powrócił do Rzymu, by na Papieskim Uniwersytecie Angelicum ukończyć doktorat z filozofii i podjąć swą kolejną, długą służbę - w Luksemburgu, Francji, Belgii i wreszcie w Danii, skąd nadal jeździł wykładać w Akademii w Strasburgu - służbę Bogu, Ojczyźnie i Polakom na emigracji.

Paweł DĄBROWA-KOSTKA

*"Informationsblad
for Polske Katolikker"*



OBRADY WŁADZ FUNDACJI JANA PAWŁA II

Ostatnie zebranie Rady Administracyjnej Fundacji pod przewodnictwem ks. bp. Szczepana Wesołego zbiegło się z obchodami 10-lecia Fundacji. Na zebraniu przedstawiono na początek sprawozdanie z jej działalności.

I tak Dom Pielgrzyma przyjął w okresie pierwszych dziewięciu miesięcy ub.r. 5.537 osób, w tym blisko 5 tys. z Polski. Dom gościł też, jak co roku, uczestników Uniwersytetu Letniego Kultury Polskiej i Kursu Duszpasterskiego dla Młodzieży Polonijnej "Loreto". W V Uniwersytecie wzięła udział rekordowa liczba uczestni-

ków - 67 osób z jedenastu krajów, z czego najwięcej ze Stanów Zjednoczonych. Po raz pierwszy obecne były studentki z Litwy i Białorusi. O popularności Domu świadczy fakt, że ok. 150 grup z Polski ma już rezerwację na przyszły rok.

Ośrodkowi Dokumentacji natomiast przybyło nowe pomieszczenie na zbiory w podziemiach Domu. Przeniesiono tu część zbiorów bibliotecznych (10.770 książek) i archiwalnych. W bibliotece skatalogowano 1.309 dalszych wolumenów i skomputeryzowano ok. 2.000 pozycji, dotyczących osoby i pontyfikatu Papieża.

Dział muzealny odnotował 279 nowych pozycji, głównie darów od Polaków składanych Papieżowi (malarstwo, tkaniny, grafiki, rzeźby, medale...). Z okazji 10-lecia Ośrodek wydał pamiątkową księgę.

Trwa wzmożona pomoc Instytutu Kultury (z punktem konsultacyjnym w Lublinie) dla studentów ze Wschodu. W ubiegłym roku ze stypendiów, którymi zajmuje się Fundacja, ze studiów na Uniwersytecie

Katolickim w Lublinie skorzystały 73 osoby z terenów wchodnich oraz 13 osób z Polski. Instytut nawiązał szereg nowych, cennych kontaktów z ośrodkami naukowymi, m.in. z Akademią Katolicką na Morawach i z Instytutem Ekumenicznych Kursów Religijnych w Petersburgu.

Po zakończeniu części sprawozdawczej obrad, Prezes Fundacji - ks. bp. Szczepan Wesoły, w obecności członków Rady i dyrektorów Instytucji Fundacji, dokonał aktu dekoracji Władysława Zachariasiewicza Komandorią Orderu św. Grzegorza Wielkiego. Jak powiedział ks. bp. Sz. Wesoły, to wysokie odznaczenie nadane zostało p. Zachariasiewiczowi przez Ojca św. w uznaniu jego wyjątkowych zasług w akcji na rzecz Domu Polskiego Jana Pawła II w Rzymie i jego wieloletniej pełnej poświęcenia pracy dla dobra Fundacji. Wł. Zachariasiewicz jest z nominacji Papieża członkiem Rady Administracyjnej Fundacji od 1983 r.



+ ODESZLI...



1923

1991

W poniedziałek, 18 listopada 1991 r. zmarł w Londynie ks. prał. Karol Zieliński, kapłan diecezji chełmińskiej, Rektor PMK w Anglii i Walii, proboszcz kościoła polskiego pw. MB Częstochowskiej i św. Kazimierza przy Devonian Road. Ks. K. Zieliński urodził się w Radzynie Chełmińskim, 30 maja 1923 r. Podczas okupacji stracił ojca-marynarza. Pracował na roli, potem przy budowie dróg. W 1944 r. we Francji przekroczył

KS. PRAŁ. KAROL ZIELIŃSKI

linię frontu i przedostał się do Anglii, gdzie wstąpił w szeregi Wojska Polskiego. Służył w artylerii 1. Korpusu. Po zakończeniu działań wojennych ukończył szkołę średnią i uzyskał świadectwo dojrzałości. W 1948 r. zgłosił się do seminarium duchownego w Upholland College skąd po pewnym czasie przeniósł się do seminarium w Paryżu. Tu kontynuował studia w Instytucie Katolickim. Dnia 2 lipca 1954 r. w kaplicy seminarium przyjął święcenia kapłańskie.

Po studiach teologicznych i krótkiej pracy duszpasterskiej w Bruay en Artois, w północnej Francji, z polecenia biskupa chełmińskiego udał się do Rzymu i tam studiował historię Kościoła w Uniwersytecie Gregoriańskim. W 1964 r. wrócił do Francji i w paryskim seminarium objął funkcję wychowawcy i wykładowcy niższego seminarium. W październiku 1970 r. wyjechał do Londynu, by przejąć

obowiązki proboszcza kościoła polskiego przy Devonian Road. Po czterech latach wytężonej pracy duszpasterskiej wśród londyńskiej polonii został mianowany we wrześniu 1974 r. przez St. kard. Wyszyńskiego nowym rektorem PMK. Rok później papież Paweł IV mianował go prałatem. W lutym 1991 r., wskutek pogarszającego się stanu zdrowia poprosił J. kard. Glempa o zwolnienie go z pełnionych w PMK funkcji. Zmarł we śnie 18 listopada 1991 r.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Londynie 29 listopada 1991 r. W ks. K. Zielińskim polonia londyńska żegnała *duszpasterza o wielkim sercu, światłym umyśle i bogatej wiedzy, który nie wywyższając się nad nikogo potrafił przyjąć, uszanować, wysłuchać i porozmawiać z każdym, nawet najprostszym człowiekiem. Za tę szczerą kapłańską postawę: "wieczne spożywanie!"*

KS. MARIAN GRABIŃSKI OMI

Zmarł w nocy z 28 na 29 listopada 1991. Pogrzeb odbył się 3 listopada w Noeux les Mines. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył rektor PMK, ks. St. Jeż w asyście prowincjała oo. oblatów, ks. J. Osińskiego i ponad 40 polskich i francuskich kapłanów. Homilię pożegnalną wygłosił superior Instytutu św. Kazimierza w Vaudricourt - ks. S. Heller OMI.

Ks. Marian urodził się na Śląsku w 1925 roku w religijnej rodzinie. Rósł w patriotycznej atmosferze powstań, od rodziców odebrał miłość do ziemi ojczyźnej. I oto wybuch II wojna światowa. Zamiast ukończyć szkołę, został wcielony do wojska niemieckiego, wbrew swoim przekonaniom. Dostał się do niewoli alianckiej i po weryfikacji

został przerzucony do Anglii, do wojska polskiego. W Anglii spotkał ks. Wiktora Mendrellę, który otoczył młodego żołnierza duchową opieką. Po zakończeniu wojny ks. Marian ukończył szkołę i na jesieni 1948 r. wstąpił do nowicjatu Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w La Ferté sous Jouarre. Po pierwszych ślubach zakonnych studiował w Belgii filozofię i teologię. Dnia 1 sierpnia 1954 r. przyjął święcenia kapłańskie i rozpoczął pracę duszpasterską wśród emigracji polskiej. Uczył j. polskiego u św. Kazimierza w Vaudricourt, pomagał w ośrodkach polonijnych: Valenciennes, Calonne-Ricouart, Noeux les Mines, Biach, Arras... Swoje życie, siły i zdolności użył na wypełnienie roli polskiego kapłana, nauczyciela i wychowawcy polonii. Był kochany i szanowany

1925



1991

przez młodzież, dzieci i wszystkich wiernych. Został pochowany na cmentarzu w Vaudricourt, w grobowcu oo. Oblatów. Żegnali go trzej jego bracia i siostra z Polski, przyjaciele, licznie zgromadzeni Polacy. *Niech odpoczywa w pokoju.*

ks. Edward Szymeczko

O. HENRYK DĄROWSKI OMI

Zmarł nagle w Kamerunie 22 listopada 1991 r. Po maturze pracował w kopalni. Nie dawało mu to jednak satysfakcji - marzył, by ewangelizować w Czarnej Afryce. W 1976 r. wstąpił więc do nowicjatu oo. oblatów na Świętym Krzyżu. Uczęszczał później do seminarium w Obrze, gdzie w 1983 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Po roku pracy duszpasterskiej wyjechał do Kamerunu, do Madingrin w diecezji Garoua.

Kamerun leży w zachodniej Afryce, nad Zatoką Gwinejską, jest znacznie większy od Polski, choć ludności ma trzykrotnie mniej. Nazwa tego państwa wywodzi się

od portugalskich słów: *Rio Cameroes* - rzeka krewetek. W centrum panuje niemal rajski klimat, bogata fauna i flora, parki narodowe. Północ jest biedniejsza i najbardziej zaludniona, nękana przez burze piaskowe, choroby. Tu właśnie, na północy, znajduje się diecezja Garoua, w której ewangelizują polscy Oblaci Maryi Niepokalanej, tu wreszcie od ponad pięciu lat niestrudzenie pracował o. Henryk Dąrowski. Jego misyjne, pełne oddania życie przerwała katastrofa samochodowa. Odszedł do Pana 22 listopada 1991 r., pogrzeb odbył się 24 listopada.

C.R.



INFORMACJE

WIECZÓR GWIAZDKOWY HARCEREK

Dorocznym zwyczajem, trwającym od prawie 50 lat, organizujemy **tradycyjny wieczór gwiazdkowy**. Zapraszamy **11 stycznia 1992 do Lens** - Rte de Bethune - sala Jean Nohan k/kościółka Millenium. Początek godz. **20.00** (gości przyjmujemy od 19.00). Serdecznie zapraszamy na to spotkanie polonijne przy akompaniamentcie wyborowej orkiestry, przy smacznej kolacji, wśród przyjaciół i znajomych. Zgłoszenia prosimy kierować do Druhen: Adamus - 152, Rue Paul Bert - 62300 Lens - tel. 21.43.34.75; Karasińskiej - Bld A. France, 30 Res. "Les Saules" - 62210 Avion - tel. 21.67.01.64.; Raczek - 19, Rue Leverrier - 62880 Vendin le Vieil - tel. 21.42.84.21. lub p. Owczarczaka - 4, Rue Ramon - 62300 Lens - tel. 21.43.46.90. **Do milego spotkania!**

(Komenda Harcerek we Francji)

WYSTAWA BOŻONARODZENIOWA

Instytut Polski w Paryżu, tak jak i w ubiegłym roku, organizuje wystawę poświęconą tradycjom Bożonarodzeniowym w Polsce. Dzięki pomocy Muzeum Etnograficznego z Krakowa można obejrzeć dzieła polskich artystów ludowych, związane ze świętami Bożego Narodzenia. Wystawa czynna do 24 stycznia, od poniedziałku do piątku, w godz. 12.00-18.00. (8, 15, 22 stycznia od 12.00 do 20.00). Nieczynna w soboty i niedziele. Zapraszamy!

INFORMATOR KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

ZJAZDY KATECHETYCZNE

Lens - sala parafialna - godz: 14.30 - 17.00

11 lutego 1992 - *Sobór Watykański II*, ks. J. Guzikowski

17 marca 1992 - *Konstytucja dogmatyczna o Kościele (Lumen Gentium)*, *Konstytucja*

POLACY NA ZACHODZIE

o *świętej liturgii (Sacrosanctum Concilium)*, ks. K. Kuczaj

7 kwietnia 1992 - *Rola laikatu w Kościele (Christefideles Laici)*, ks. J. Szozda

26 maja 1992 - *Przygotowanie dnia dziatwy*, ks. J. Wąchała i Zarząd K.E.

SPOTKANIA

9 lutego 1992 - (niedziela godz: 13.30). Fouquières-les-Béthunes. **Gwiazdka**. Obiad karnawałowy katechetów i opiekunów Krucjaty Eucharystycznej. Zapisy przyjmuje sekretarka - J. Taczała i prezes - B. Natanek do 1.02.92. Adresy i telefony poniżej.

29 marca 1992 - (niedziela godz: 15.00). Bruay-Labuissière. **Dzień pieśni i poezji**. Tegoroczny temat: *Biblia*. Zapraszamy wszystkie dzieci.

3 maja 1992 - (niedziela godz: 15.00). Lille. **Obchody 3-majowe**. Msza święta w Kościele St-Etienne, rue de l'Hopital Militaire. Akademia w teatrze *Sebastopol*. Prosimy by dzieci z każdej parafii przybyły w strojach ludowych.

10 czerwca 1992 - (środa). **Dzień dziatwy w Vaudricourt**. Msza święta godz: 9.30. Od godz: 9.00 przygotowanie liturgii i śpiewu. Apel. Obiad. Rozgrywki piłki nożnej. Konkursy. Biegi. Prosimy zabrać ze sobą piłki, kredki itd.

14 czerwca 1992 - (niedziela godz: 15.00). **Pielgrzymka na wzgórze Lorette**. Procesja z okazji *Bożego Ciała*. Serdecznie zapraszamy dzieci pierwszokomunijne w strojach. Pierwszy ołtarz przygotowuje Krucjata.

1.2.3. września 1992 - (wtorek - środa - czwartek). **Week-end w Stella-Plage**. Zapisy przyjmuje sekretarka i prezes do 15.07.92. Cena 180 F za trzy dni pobytu (przejazd autobusu w obie strony i całkowite utrzymanie).

LOTERIA KRUCJATY EUCHARYSTYCZNEJ

W imieniu Zarządu i całego Związku bardzo prosimy o sprzedanie w każdej parafii 100 biletów (cena biletu 10 F), wygrana to wyjazd do Lourdes, reszta przeznaczona całkowicie dla dzieci.

ADRESY ZARZĄDU

Prezes: Bolesław Natanek - 3, rue Molière - 62680 Méricourt - tel. 21 69 99 09.

Wiceprezes: Raymunda Michalska - 16,

rue Dannay - 62221 Noyelles - tel. 21 79 04 75.

Sekretarz: Janina Taczała - 52, Con. des Pet. - 59100 Roubaix - tel. 20 75 51 04.
Skarbnik: Agnieszka Świdorska - 1, rue G. Sand - 62218 Loison - tel. 21 28 87 86.
Dyrektor: ks. Józef Wąchała SChr - 24, rue Voltaire - 59124 Escaudain - tel. 27 43 99 59.

STOWARZYSZENIE "LES ENFANTS POLONAIS" - "DZIECI POLSKIE"

Powstało po powrocie z Polski czterech studentek z wyższej szkoły CESMI (Centre d'Etudes Supérieures de Management International) w Nanterre. Ma na celu pomoc szpitalowi dziecięcemu w Poznaniu, prowadzonemu przez dyr. dr Profaszkę, pediatrę. Szpital - jak wiele innych w kraju - dysponuje przestarzałym wyposażeniem i brakuje mu finansów na specjalizację medyczną. Stowarzyszenie "Dzieci Polskie" postanowiło pomagać tej placówce poprzez posyłanie drobnego sprzętu (np. strzykawkki), dużego sprzętu, antybiotyków, opatrunków, zabawek, itp. Szpital (założony w 1877 r.) leczy rocznie 10 tys. chorych dzieci i zatrudnia 90 lekarzy. Laboratorium analiz medycznych nie zakupiło żadnego sprzętu od 1974 r. (!). Zapotrzebowania są duże. Dyrektor Profaska sporządził listę najpotrzebniejszego sprzętu. Oto ona: elektrokardiograf E 30 z 3 kanałami Multicard, elektrokardiograf RFT Bioskript 8-10 kanałów, aparat do ekografii, stół ortopedyczny, oftalmoskop Fison, diafonoskop, laryngoskop typu MacIntosh, aparat EEG-8S do zainstalowania przy łóżku chorego, walizka transportowa do reanimacji, sterylizator gazowy GST-21/K, mikroskop Jeumed, inhalator mikrodzwiękowy, pompa do perfuzji unipom 340, autoklaw AS-1, strzykawkki...

Aby zdobyć potrzebny sprzęt dla poznańskiego szpitala Stowarzyszenie przyjmuje wszelkie dary w formie sprzętu medycznego lub dary pieniężne. Informacji udziela i dary przyjmuje: Cathy-Anne Famulicki-Roskosny - 44, Rue du Point du Jour - 92100 Boulogne Billancourt - tel. 46.21.58.42. Można też kontaktować się z Angeliką Załuską - tel. 48.44.24.85.

Angelika Załuska

OGŁOSZENIA-INFORMACJE-OGŁOSZENIA-INFORMACJE

Sprzedaz

* Sprzedam 305 SR combi, rok 1981, dobry stan, 13.800F. Tel. 60.02.81.11.

* Sprzedam R21 Nevada, rok 1988, 35.000F. Tel. 48.68.69.74.

* Do sprzedania na przedmieściach Bydgoszczy piętrowy dom: 9 pokoi, łazienka, podpiwniczenie i dom gospodarczy z garażem + teren o powierzchni 7.500 m kw. Informacje: tel. 64.37.16.07 lub 64.38.59.74.

Mieszkanie

* Wezmę na "viager", kupię, lub wynajmę dom, może być do remontu. Tel. 48.68.69.74.

* Pokój do wynajęcia dla studentki koło Lille. Tel. 20.02.43.64.

* Mieszkanie F2 do wynajęcia na wakacje w Nicei (lipiec, sierpień). Tel. 20.02.43.64.

C.I.F.E.D. sa - EBBINGHAUS

Biuro: 11, rue Richepance - 75008 Paris
M° Madeleine - Tel. (1) 42.60.36.08.

Czynne od poniedziałku do piątku
od 9.00 do 13.00 i od 14.00 do 18.00

w soboty i niedziele od 9.30 do 17.00

PACZKI DO POLSKI

dostarczamy na teren całego kraju,
bepośrednio do domu adresata

PARYŻ - 12 i 26 I - Biuro

BLANC MESNIL - 11 i 25 I -

kościół St Charles 10.30-12.00

AULNAY S/BOIS - 11 i 25 I -

kościół St Joseph 14.00-17.00

ARGENTEUIL - 12 i 26 I -

kościół przy rue J. Jaurès 10.00-13.00

LES MUREAUX - 12 i 26 I -

kościół St Pierre et Paul 14.00-17.00

ROUBAIX - w każdą sobotę i niedzielę

Dom Polski - 186, Grand'Rue

LILLE - 11 i 25 I - Place du Théâtre - 15.00 - 16.00

WYJAZDY 12 i 26 STYCZNIA 1992

NAJ international

PERSONNEL MANAGEMENT CONSULTANTS

OFERUJE

duży wybór możliwości zatrudnienia:

* jako główny księgowy * dyrektor finansowy * asystent marketingowy * przedstawiciel handlowy * dyrektor sprzedaży * szef działu informatyki

w dużych firmach zagranicznych inwestujących w Polsce.

Wśród firm, z którymi NAJ International współpracował są: Rhône-Poulenc, General Motors, Coca Cola, Hewlett Packard, Crédit Lyonnais, AGF, Thomson...

Jeżeli szukasz ciekawej pracy - pomożemy Ci ją znaleźć!

Opisz swoją motywację podjęcia pracy, dołącz życiorys oraz jedno zdjęcie i przyslij do

NAJ INTERNATIONAL
ul. Odolańska 22 m 7
02-562 Warszawa

OFERTA PRACY

Przedsiębiorstwo budowlane zatrudni robotników do kładzenia tapet i płytek. Wymagany uregulowany pobyt we Francji.

Tel. 69.39.59.21 (wieczorem).



CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

NAUKA JAZDY

Najtaniej, najszybciej, najlepiej

... po polsku !!!

zdobędziesz samochodowe
lub motocyklowe
francuskie prawo jazdy w:

AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris

tel. 48.74.74.58.



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

LUKSUSOWY AUTOKAR
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,
TARNOWA i RZESZOWA

CENY: od 390 AS od 650 AR

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biuro otwarte od wtorku do niedzieli
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Ménilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

Z POLSKI AUTOKAR 30% TANIEJ

Dla Polaków zamieszkałych na stałe w Polsce 30% zniżka na przejazd z Polski do Francji. Wyjazdy z Francji: 3 i 17 stycznia. Wyjazdy z Polski: 18 stycznia.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Biuro otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 13 i 27 I

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon -
tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub
4, Villa Juge - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZALATWIA:

Formalności prawno-administracyjne
i notarialne, sprawy sądowe, asystowa-
nie w sądach i urzędach, redakcja
aktów, podań, pism itp. Porady i
konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

Józef Wójcik	200 F
Anna Kozłowska	1.000 F
Szczepan, Michalina Gorzyńscy	150 F
Maria Olejarz	100 F
NN	100 F
Aniela Szymczyk	150 F
ss. Sercanki - Paryż	200 F

Ofiarodawcom "Bóg zapłać"

Dalsze ofiary prosimy przysyłać pod
adresem Mission Catholique Polonaise
- 263bis, Rue St Honore - 75001 Paris,
czekiem lub wpłacając na CCP 1 268 75
N Paris i zaznaczając cel wpłaty.

JASEŁKA

Siostry Szarytki serdecznie zapraszają
wszystkich Polaków na doroczne
"Jasełka", które odbędą się w Domu św.
Kazimierza, w sali Paderewskiego, przy
119, Rue de Chevaleret - Paryż M°
Chevaleret, 12 i 19 stycznia, o godz.
16.00

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
17 grudnia 1991

GŁOS KATOLICKI
VOIX CATHOLIQUE
TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:

Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:

263Bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax (1)40.15.09.64
CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jez

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szyrakiewicz, Agata Żmudzńska

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F

CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 800 FB, rok - 1200 FB

P. Augustin Muller OMI - Rue de Montigny 84

8000 Charleroi - CCP 000-0249081-82

Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM

Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 88

Głos Katolicki, Konto N° 7911 77800

COMMISSION PARITAIRE N° 80583



GENERACJA PIN'S

Koniec jednego, początek następnego roku. Czas egzystencjalnych refleksji nad przemijaniem, poważnych i fachowych podsumowań dokonań ludzkości, od stycznia do stycznia. Czas niepoważnych zapomnień, podczas noworocznych *balang*, czas snucia śmiałych planów popychania cywilizacji, od stycznia do stycznia. *Normalka*. A tutaj potrzebna jest głęboka, ponadczasowa refleksja. Trzeba zmusić się - mimo sylwestrowo bolącej głowy i smutku (nie)spełnionych baśni - do spojrzenia na rzeczywistość z większego dystansu, w szerszym *kontekście* historycznym. Przyszło nam bowiem wkraczać w 1992 rok, w momencie przełomowym. Z tej perspektywy drobnym wydarzeniem okaże się nawet znikanie z powierzchni imperium komunistycznego, czy rozpaczliwe próby

sklecenia, na Starym Kontynencie imperialnych Stanów Zjednoczonych. Istnieje realne zagrożenie, że wydobywając się z mało humanistycznej cywilizacji techniczno-przemysłowej, możemy wdepnąć w erę pin's. Pozostaje jedynie orzec czy będzie ona zdegenerowanym schyłkiem naszych czasów, czy raczej awangardową zapowiedzią katastrofalnej przyszłości. Pin'sy zaczynają kierować i rządzić zdeorientowanym światem. Odkrycie to, na naszych oczach staje się faktem. Spieszę wyjaśnić, że mimo tajemniczo brzmiącej nazwy pin'sy nie są kosmitami, ani nawet *przetrawnikowymi* formami z chińskiej cywilizacji. Pin'sy, w dzisiejszej formie wywodzą się, oczywiście, z moralnie podejrzanym USA. Można się było tego spodziewać po ich nieodpowiedzialnej, młodej cywilizacji, podatnej na wypaczenia. Oddając jednak sprawiedliwość trzeba przyznać, że wstydem, że pin'sy już od wieków występowały i w Europie. Tyle tylko, że wówczas nie były w stanie, jak obecnie, zdominować życia cywilizowanych krajów. Niegroźne pin'sy z przeszłości nosiły niewinną nazwę oznaki czy znacząca i pełniły skromne funkcje: pamiątki okolicznościowej (na przykład zjazdu absolwentów), *indentyfikatora* przynależności organizacyjnej (np. harcerstwa), lub symbolu (nie)słusznych poglądów (np. bycia elementem antysocja-

listycznym). A pin'sy retro noszone były w kłapie marynarki. Tak więc zagadka się wyjaśnia. Pin'sy są rozszyfrowane. Obecna epidemia tych *wirusów* koncentruje i kanalizuje ogromne zasoby energii, myśli, działań społecznych i gospodarczych. Wyodrębnił się cały *pin'sowy* biznes pełen inwestorów, projektantów, producentów, handlujących, kolekcjonujących, fałszerzy, złodziei i przemytników. Kompletne szaleństwo. Tym bardziej poznawczo zastanawiające, że pin'sy - w odróżnieniu, na przykład od znaczków pocztowych, czy kart telefonicznych - są zupełnie bezużyteczne. Są sztuką (?) dla sztuki. Poważniejąc na chwilę trzeba stwierdzić, że aż niepokojące jest to, jak łatwo współczesne społeczności można wciągnąć w bezcelową, bezsensowną modę, czy zabawę, czy..., no właśnie co? No, ale jeżeli już, stało się i aberacyjny *taniec* trwa, to przynajmniej nie prześpijmy pierwszych *edycji*, pierwszych serii, kolekcji, *białych kruków*. Za kilkadziesiąt lat bezużyteczne blaszki z ostatnich lat XX wieku mogą znacznie przybrać w cenie. Wszystkich maniakalnych kolekcjonerów i hobbystów, w kraju i na emigracji, już teraz życzliwie przestrzegam, życząc niezbędnego, w Nowym Roku poczucia humoru.

Paweł OSIKOWSKI

TAŃCZĄCA COCA-COLA

33. RESZTA

Odejście ojca raz jeszcze zachwiało równowagę w rodzinie, z takim trudem osiągniętą. Mały, który pracował w warsztacie samochodowym, miał znajomych wśród zawodowych kierowców. Dla żartu pozwalali mu pojeździć, z czasem robili między sobą zakłady, bo Mały jeździł jak wariat. Doszło do tego, że przy kuflu piwa stawali na jego życie lub śmierć. Matka szalała, ale nic nie mogła poradzić. Po kolejnych jej żalach, Mały bez słowa wyniósł się na drugi koniec miasta, do pokoiku na poddaszu, który podzielił z dziewczyną-narkomanką.

W wymarzonym mieszkaniu w Niemczech pozostał były zięć z teściową. To właśnie jemu przyszło asystować przy powtarzających się regularnie załamaniach. Myślał o wyniesieniu się z tego domu. Nie wiedział tylko, jak jej o tym oznajmić. Namawiał ją, aby skorzystała z propozycji znajomego sklepikarza i przeniosła się do niego. Sama pracowała w sklepie obok, znali się, kto wie, może by pasowali do siebie. Ale ona oświadczyła, że na wszystko jest już za późno, że nic już nikomu nie potrafi dać, bo wszystko, co robi, obraca się przeciwko niej. W duchu, chcąc nie chcąc, przyznawał jej

rację, a głośno namawiał, żeby choć spróbowała. Ale miał wrażenie, że ona jeszcze na coś czeka. Nie wiedział tylko na co.

I w końcu stało się. Mały znalazł to, czego szukał, znalazł jednak tylko częściowo. Bo wyżył. Z wypadku samochodowego wyszedł poparzony i połamany. Wrócił do domu jako inwalida.

Wtedy Ludek postanowił się wynieść, albo raczej uciec. Z zachowania teściowej rozumiał, że to już koniec nieszczęść. Uspokoiła się nagle, znalazła sens; opiekowanie się synem stało się głównym celem jej życia. I wyraźnie nie potrzebowała nikogo więcej? Ludek stał się przeszkodą w realizacji wymarzonego codziennego szczęścia.

Z nieprawdopodobną ulgą opuszczał mieszkanie teściowej. Zauważył, że ma podobne oczy jak córka, zupełnie obojętne. I zrozumiał, że absolutnie przestał ją obchodzić. Wyjechał do innego kraju, żeby być jak najdalej od nich.

- *Włóczy się na pewno po jakichś starych domach* - dokończyłam.

- *Ale za to czuje się wolnym człowiekiem - uśmiechnął się Broda. - Znakomicie to rozumiałaś. I wiesz co, następnym razem opowiem ci coś zabawnego, w nagrodę, że*

pozwoiliś mi dociągnąć tę historię do końca. Inni wysiadali w połowie, mało jest zrozumienia dla ludzkich nieszczęść. Każdy woli szczęśliwe zakończenia - jak w kinie, nie?

Ewa LACHNIT

Z NOTESU KS. JANA

Reklamę można zdefiniować jako naukę, która pozwala paraliżować ludzką inteligencję na tak długo, by można było wtedy wyciągnąć od ludzi pieniądze.

Stephen Leacock

☆☆☆☆

Młodość byłaby czymś idealnym, gdyby przychodziła w życiu trochę później.

Cyril Asquith

☆☆☆☆